



GAZETA ZAŁOGI ZWCh „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM  
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 16 (1097)

10 CZERWCA 1989 R.

ROK XXXVII

W DNIU 2.06.89 ROKU  
PREMIER MIECZY-  
SŁAW RAKOWSKI  
PODTRZYMAŁ DECY-  
ZJĘ WRN i MRN W  
JELENIEJ GÓRZE O  
LIKWIDACJI WYT-  
WÓRNI WŁÓKIEN  
WISKOZOWYCH W  
NASZYM ZAKŁADZIE  
Z DNIEM 31.12.1989 R.

## PRODUKCJA

W III DEKADZIE MAJA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 684,6 tony, w tym:  
włókna sanitarnego 531,6 t,
- włókien poliestrowych 33,3 t,
- argony 153 t

Wartość produkcji ogółem wyniosła 587 920 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 10.728 tony, co stanowi 94,9% pla-  
nowanej ilości, w tym:  
włókna sanitarnego 6 110 t,
- włókna standard 1 387,6 t,
- argony 3 230,4 t,
- włókien poliestrowych ogółem 431,7 tony, co stanowi 100,9%  
planowanej ilości.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 7 803 096 tys. zł.

(M)

### MINISTER PRZEMYSŁU M. WILCZEK PROPONOWAŁ PRODUKCJE WŁÓKIEN SANITARNYCH DO KOŃCA ROKU 1992

Informuję Obywatela Przewodniczącego, że Ministerstwo Przemysłu przy-  
jęło do wiadomości i realizacji Uchwałę nr XVIII/123/87 z dnia 28 maja  
1987 r. Wojewódzkiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze w sprawie likwi-  
dacji produkcji włókien wiskozowych w ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” w  
Jeleniej Górze.

Uwzględniając postanowienia tej Uchwały Minister Przemysłu podjął w  
1988 roku decyzję o rozpoczęciu realizacji zadań rozwojowych dla substy-  
tucji wyrobów sanitarnych wytwarzanych dotychczas w oparciu o włókna  
wiskozowe pochodzące z „Celwiskozy”. Obecnie w kilku zakładach prze-  
mysłowych w kraju prowadzone są zadania inwestycyjne polegające na  
przygotowaniu do uruchomienia produkcji waty na bazie importowanej ba-  
wełny oraz kilkakrotnego zwiększenia produkcji podpasiek higienicznych.  
Całość podjętych działań wymaga wydatkowania środków inwestycyjnych  
w wysokości około 40 mld zł oraz 10 mln USD oraz odpowiedniego czasu  
dla ich wykonania. Prace te zakończone zostaną w r. 1993, stwarzając od-  
powiednie zdolności produkcyjne równoważące ubytek około 14 tys. ton  
waty i innych artykułów wytwarzanych aktualnie z tekstury sanitarnej.

Przewidywana likwidacja z dniem 1 stycznia 1990 r. produkcji tekstury  
sanitarnej spowoduje jednak w latach 1990 i 1992 załamanie dostaw na  
rynek waty i innych artykułów sanitarnych, które zmniejszą się o około  
80%. Przeprowadzone rozeznanie możliwości importu zamiennika wytwa-  
rzanej w „Celwiskozie” tekstury sanitarnej wykazało, że z powodu braku  
ofert możliwy będzie dewizowy import włókien jedynie w ilości około  
2 tys. ton rocznie, co pokrywałoby około 15% potrzeb.

Rozwiązaniem alternatywnym dla utrzymania dotychczasowego stanu  
sanitarnego kraju, musiałby być import zastępczy waty w ilości ok. 13 tys.  
ton o wartości między 60—78 mln USD rocznie, co byłoby nadzwyczaj  
kosztownym rozwiązaniem.

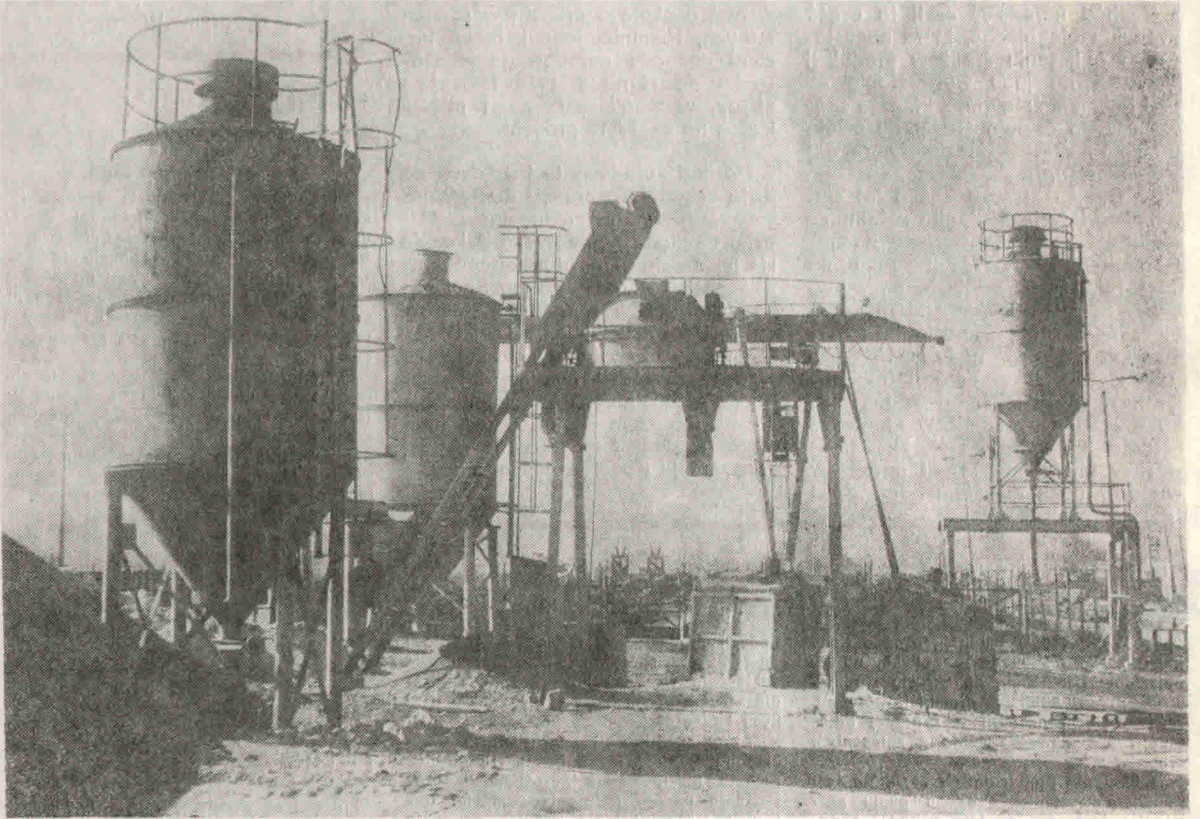
Przedstawiając Obywatelowi Przewodniczącemu krajową sytuację w po-  
wyższej sprawie, jak również uwzględniając realizowane zamierzenia in-  
westycyjne w zakresie zastąpienia tekstury sanitarnej innymi surowcami,  
zwracam się do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze z prośbą  
o rozpatrzenie następującego wniosku:  
Podtrzymując Uchwałę o likwidacji produkcji wiskozowej w ZWCh „Che-  
mitex-Celwiskoza” — przeprowadzić ją etapowo:

- I. Zlikwidować od 1 stycznia 1990 r. produkcję tekstury włókienniczej w  
ilości 14 tys. ton rocznie.
- II. W latach 1990—1992 ograniczyć produkcję tekstury sanitarnej do nie-  
przekraczalnej wielkości:
  - r. 1990 — 14.000 t
  - r. 1991 — 12.000 t
  - r. 1992 — 10.000 t

III. Zaprzestać produkcji włókien wiskozowych od 1 stycznia 1993 r.  
Biorąc pod uwagę złożoność przedstawionego problemu, aspekty spo-  
łeczne i ekologiczne, jak też sytuację gospodarczą kraju, zwracam się  
do Obywatela Przewodniczącego o wniesienie mojego wniosku w obo-  
wiązującym trybie do rozpatrzenia przez Wojewódzką Radę Narodową w  
Jeleniej Górze.

Przedstawiony na poniższym zdjęciu węzeł betoniarski w PMiR zbudowano w 1986 roku. Przewieziony ce-  
ment luzem cementowozami przepompowują do zbiorników, z których każdy pomieści po 15 ton. Bardzo po-  
trzebny i sprawdzającym się na co dzień urządzeniem jest elektryczna betoniarka o pojemności 0,5 m<sup>3</sup>,  
gdzie przygotowuje się beton, który do 20 km może być przewieziony na plac budowy. Pozwala to na po-  
ważną oszczędność czasu już na budowie i zmniejszenie ilości pracowników z sześciu do trzech.

Fot. Z. Adamski (a)



### O ZAKŁADOWEJ PRZYCHODNI MÓWI DR ANDRZEJ GALIN

Wielokrotnie na łamach naszej gazety pisaliśmy o problemach służby  
zdrowia w naszym zakładzie. Prezentowaliśmy zróżnicowane stanowiska,  
tak ze strony lekarzy jak i pacjentów naszego przyzakładowego ośrodka.  
Ponieważ w ostatnim kwartale do tematu nie wracaliśmy, a wynikało takie  
zapotrzebowanie, przedstawicielka redakcji i reprezentanci nowo powstałe-  
go związku zawodowego NSZZ „Solidarność” udali się do kierownika przy-  
chodni dr Andrzeja Galina celem uzyskania informacji z działalności pla-  
cówki.

Na temat funkcjonowania ośrodków  
zdrowia i działalności personelu medycy-  
nego zwykło się mówić przy okazjach u-  
roczystości „ku czci!”, „przy święcie!” lub  
bezpośrednio po wizycie u lekarza, kła-  
dy dręczą nas rozmaite przypadłości na-  
tury zdrowotnej.

Dla pacjenta jest rzeczą oczywistą, że  
lekarz powinien wysłuchać jego cierpień,  
postawić diagnozę i jak najszybciej zlik-  
widować chorobę. Rzadko kto z nas za-  
stanawia się, jak „drogą krzyżową”  
przejdzie musi administracja przychodni, by  
zapewnić pacjentom normalne leczenie.

Lubimy narzekać, że brak lekarzy spe-  
cjalistów, że kolejką do nich są długie,  
albo mamy własne zdanie na temat po-  
stawionej diagnozy i terapii.

Ten materiał poświęcony będzie nie ty-  
le przypadłościom chorobowym załogi, ile  
problemom administracyjnym kierownictwa  
przychodni i przystawianemu „użeraniu  
się” z załatwieniem najmniejszego dra-  
biażgu.

Budynek przychodni przyzakładowej po-  
chodzi z lat 50-tych i od początku swe-  
go istnienia nie przechodził żadnej mo-  
dernizacji, a przecież przybywało nasze-  
mu przedsiębiorstwu pracowników, a i za-  
kres specjalistycznych działań powiększał  
się rokrocznie. W pewnym momencie do-  
szło do stanu absurdu: tylni budynku  
„szczytowały” z powodu braku działań  
konserwacyjnych, okna nie chciały się  
otwierać, przegniłe rynny lały wodę na  
prawo i lewo.

Tytułem wyjaśnienia należy przedstawić  
specyfikę działalności przychodni zakłado-  
wych. Otóż, właścicielem obiektu jest za-  
kład i jako taki ma obowiązek zabezpie-  
czyć godziwe warunki pracy służbie me-  
dycznej i możliwości leczenia pracow-  
ni-

kom. Na bazie budynków i urządzeń, służ-  
ba zdrowia świadczy usługi dla ludności.

W 1987 r. kierownictwo naszej przyza-  
kładowej przychodni objął lek. med. An-  
drzej Galin. Widząc stan budynku i pra-  
gnąc być administratorem z prawdziwego  
zdarzenia, rozpoczął batalię o dokonanie  
prac remontowo-modernizacyjnych ośrodka,  
a także wyposażenie gabinetów medycy-  
nych.

O ile na drodze kierownictwo przycho-  
dni-dyrekcja zakładu, nie napotkał poważ-  
niejszych trudności, gdyż z pełnym roz-  
zumieniem przychyliło się do propono-  
wanych zmian, to niestety wcześniej pod-  
pisane dokumenty nie mogły, czy nie u-  
miały, nabrać mocy prawnej dla kierow-  
nictwa czy personelu działów wykonaw-  
czych. Doktor Galin pokazał nam plik na-  
tatek służbowych, w których zwracał się  
do kierowników poszczególnych działów o  
wykonanie różnych usług, a to z proble-  
mem nlemitych okien w przychodni, a to  
wymiany podłóg, zorganizowania pomiesz-  
czeń dla sprzątaczek, ujęć wody w gabi-  
netach stomatologicznych, doprowadzenia  
gazu itd. itp.

Ustalenia terminów wykonawstwa ciągnę-  
to się długo, o temple prac nawet nie  
warto wspominać. Każdy drobiazgi wybla-  
gany był dodatkowymi telefonami lub  
monitami, a przecież, jak podkreśla dr  
Galin, powinny być respektowane wstęp-  
ne ustalenia.

Jak mówi kierownik placówki — praca  
w przychodni typu przyzakładowego jest  
specyficzna. Kłopoty na linii pacjent —  
lekarz rodzą się już w momencie przy-  
jścia pracownika do zakładu. Ponieważ  
brakuje psychologa, a brak ludzi do pra-

(Dokończenie na str. 2)



### W TROSCE O RENCISTÓW

Związkowy Zarząd Koła Emery-  
tów i Rencistów zwraca się o  
określenie statusu emerytów i ren-  
cistów po likwidacji zakładu.

Dotychczas mimo pewnych dys-  
kryminacji korzystaliśmy z czę-  
ści świadczeń socjalnych, jakie  
każdy zakład świadczy na rzecz  
byłych pracowników, którzy nie  
z własnej woli byli zmuszeni o-  
dejsz z zakładu pracy.

Jesteśmy przekonani, że Pre-  
zydium Związku Zawodowego po-  
stawi te sprawy nie tylko przed  
Radą Pracowniczą ale również  
przed Wojewodą Jeleniogórskim,  
jak również przed tymi wszyst-  
kimi, którzy bez względu na ra-  
cję, jakimi się kierują, domaga-  
ją się likwidacji zakładu.

(Dokończenie na str. 2)

### JUBILACI

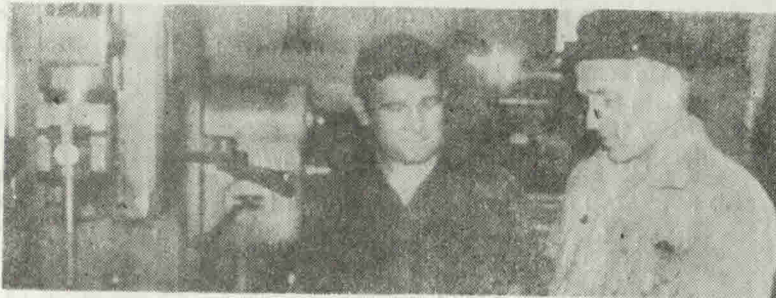
W pierwszej dekadzie czer-  
ca minęło dwadzieścia pięć  
lat, jak rozpoczął pracę w na-  
szym zakładzie 3.06. Henryk  
Żbikowski z działu transpor-  
tu.

Z tej okazji serdeczne ży-  
czenia dalszych sukcesów w  
pracy zawodowej i powodze-  
nia w życiu osobistym składa  
Jubilatowi dyrekcja, samo-  
rząd pracowniczy, związki za-  
wodowe i ZZ ZSMP.





SOWI — 1952 - 1977 ☆ PMiR — 1977 - 1989



Pierwszym kierownikiem SOWI, z którego wyłoniło się Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów był Wojciech Miler. W skład organizacyjny jednostki wszedł dział socjalny i transport. Z wykonawstwa pracowały tylko brygady ślusarzy i spawaczy do tzw. montażu instalacji. Stan załogi wynosił 624 osoby. Ale w 1953 roku odeszły z SOWI działy, które według pierwotnych założeń nie miały

wiele wspólnego z działalnością oddziału, tj. transport i socjalny. Stan załogi spadł do 109 osób. Nastąpiła też zmiana na stanowisku kierownika. Został nim Emil Gancarz. Brygady montażowe pracowały głównie przy montażu stacji technologicznych w oddziałach stacji kwasów, włókienniczych, politechnicznych, celulozowni itp. Tekst M. Zdj. Z. A.

### SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

#### PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO

Dochód narodowy czyli ta część produktu globalnego, która pozostała po obliczeniu środków produkcji zużytych na jego wytworzenie — jest jedynym źródłem, z którego społeczeństwo czerpie środki na swoje utrzymanie oraz na dalszy rozwój gospodarstwa.

W wyniku kryzysu końca lat siedemdziesiątych, nastąpiło zahamowanie dodatniej dynamiki wzrostu dochodu narodowego. W stosunku do 1978 roku kształtował się on w następnych kilku latach znacznie poniżej poprzedniego poziomu i wykazywał tendencję malejącą.

Od 1983 roku trwa odbieranie strat. W latach 1983—1987 dynamika wzrostu wahała się w granicach niecałe 2 do 6 procent. Natomiast w roku ubiegłym dochód narodowy w porównaniu z rokiem poprzednim

wzrósł o około 5 procent w cenach stałych. Niemniej jednak nadal poziom dochodu narodowego w stosunku do stanu z 1978 roku jest niższy, w przeliczeniu na 1 mieszkańca na około 13 procent.

Dochód narodowy jest dzielony na dwie zasadnicze części: na fundusz spożycia oraz na akumulację. Podział funduszu narodowego dokonuje się na etapie planowania długookresowego — Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy i krótkoterminowego — Centralny Plan Roczny. Około 67 procent dochodu narodowego przeznaczają się u nas na spożycie a około 33 procent na akumulację. Mając mało, mniej niż przed laty, mało można też przeznaczyć na konsumpcję i postęp gospodarczy. ar(t)

### OBRONA CYWILNA POMAGA, UCZY I BRONI

Jeżeli miejsce wybuchu jądrowego (jego punkt zerowy) znajduje się blisko, należy natychmiast udać się do ukrycia chroniącego przed opadem promieniowania. Jeżeli wybuch nastąpił w znacznej odległości, postępować zgodnie z zaleceniem organów OC.

— Skażenie promieniotwórcze, które jest wynikiem wystąpienia opadu pyłu promieniotwórczego, powstaje podczas ziemnego (podziemnego) wybuchu jądrowego. Substancje promieniotwórcze w nim zawarte wraz z ziemią, cząstkami zwykłego pyłu i kurzu (są źródłem promieniowania jonizującego), osiadając w terenie stwarzają poważne zagrożenie dla organizmów żywych. Osiedlenie pyłu promieniotwórczego prowadzi do skażenia nie ukrytych ludzi i zwierząt oraz terenu i znajdujących się na nim obiektów, przedmiotów, roślin i źródeł wody. W razie wystąpienia opadu pyłu promieniotwórczego i skażenia ciała oraz odzieży należy niezwłocznie usunąć substancje promieniotwórcze z ciała i odzieży (przeprowadzić częściową dezaktywizację), nie później jednak niż po 2—3 godzinach od chwili skażenia.

— Impuls elektromagnetyczny będący krótkotrwałym polem elektromagnetycznym, które wytwarza impulsy napięcia elektrycz-

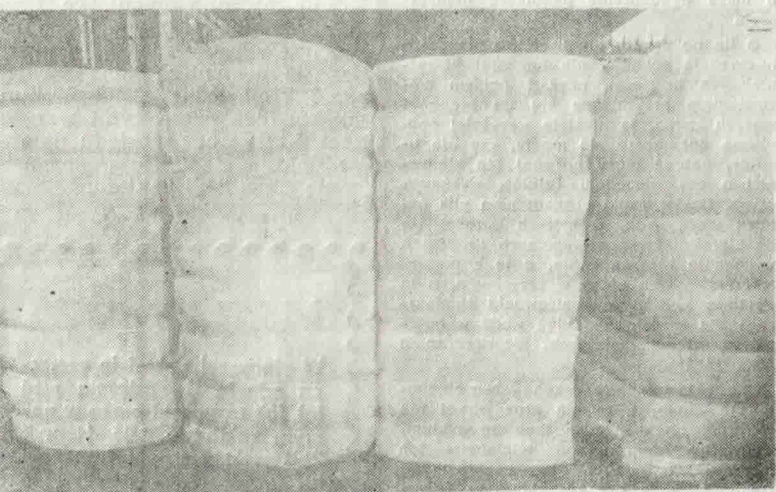
nego i napięcia w przewodach i liniach energetycznych wywołującym krótkotrwałe zakłócenia w pracy lub trwałe uszkodzenia urządzeń elektrycznych, elektronicznych i łączności.

— Broń chemiczną stanowią bojowe środki trujące, które mogą być użyte do porażenia ludzi, zwierząt, roślinności oraz skażenia terenu. Porażenie środkami trującymi może nastąpić wskutek działania skażonego powietrza na drogi oddechowe, oczy i skórę, przez spożycie skażonych produktów, picie skażonej wody lub zetknięcie ze środkami trującymi znajdującymi się na przedmiotach. Środki te mogą być stosowane w działaniach bojowych w postaci pary, mgły, dymu bądź cieczy. Środki trujące dzielą się na trwałe — działające od kilku godzin do kilku dni i nietrwałe — które zachowują rację działanie przez krótki czas (minuty, godziny).

Bojowe środki trujące pod względem rodzaju szkodliwego działania na organizm dzielą się na: paralityczno-drgawkowe, parzące, ogólnotrujące, drażniące, duszące, psychochemiczne oraz środki roślinobójcze.

Na podst. Obrona Cywilna PRL (M)

### WŁÓKNA SANITARNE



Zakład nasz jest m.in. producentem włókna sanitarnego, które wysyła do wielu kooperantów w kraju m. in. do zakładów w Pabianicach, Żyrardowie i Toruniu.

Umowa rządowa przewiduje produkcję 16,7 tys. ton włókna w bieżącym roku. Zdjęcie przedstawia gotowe bele produktu gotowego do wysyłki.

Tekst M. Szyb. Zdj. Z. A.

### PRACOWAĆ BEZPIECZNIEJ TO PRACOWAĆ LEPIEJ NIEBEZPIECZNE METODY PRACY

Prace transportowe związane z ręcznym przemieszczaniem przedmiotów zawsze stanowią duże zagrożenie wypadkowe. Zagrożenie jest tym większe, gdy praca wykonywana jest przez niedoświadczonych pracowników. Błędem jest twierdzenie, że ao wykonywania prac przedunkowych nie trzeba fachowców i mogą to być ludzie przypadkowi, niewykwalifikowani.

Do wykonywania prac transportowych muszą być zaangażowani przede wszystkim ludzie z pierwszą kategorią zdrowia oraz z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Ponadto powinni posiadać tzw. „smykatkę” zawodową, czyli wyobraźnię i zdolność przewidywania.

Mimo spełnienia powyższych wymogów zdarzają się wypadki nieprzewidziane lub niezależne od czynników ludzkich.

W dniu 25 stycznia br. uległ wypadkowi przy pracy doświadczony transportowiec Marian W., zatrudniony na placu złomu jako kierownik wózka podnośnikowego.

W krytycznym dniu razem ze spawaczem Cezarym W. przygotow-

wali złom wsadowy w rejone elektrocieplowni.

Spawacz ciął palnikiem tlenowym blachę na arkusze 12x500x1000 mm, a Marian W. arkusze te układał na paletę, aby następnie odwieźć wózkiem widłowym na plac złomu.

W czasie przemieszczania kolejnej blachy postępując do tyłu przewrócił się a blacha upadła na nogę uderzając w kolano.

Mimo tego zdarzenia pracy nie przerwał. Dopiero na drugi dzień zaczął odczuwać dotkliwe dolegliwości w kolanie. Udał się więc do przychodni przyzakładowej skąd skierowano go na prześwietlenie.

Na podstawie badań i zdjęcia Rtg chirurg stwierdził skręcenie i naderwanie kolana oraz wstępnie uznał za niezdolnego do pracy na okres 14 dni. Ogólny czas niezdolności do pracy trwał 26 dni.

W wyniku dochodzenia powypadkowego ustalono, że przyczyną wypadku było stosowanie niebezpiecznych metod pracy przez poszkodowanego.

S. Kawiako (a)

### O PRZYCHODNI MÓWI DR A. GALIN

(Dokończenie na str. 1)

cy powoduje, że selekcja kandydatów jest często symboliczna, przyjmowani są ludzie ze spaczeniami charakterologicznymi. Doktor Galin twierdzi, że około 30% nowo zatrudnionych, ze względu na brak określonych predyspozycji psychicznych nie powinno być przyjmowanych do pracy w tak specyficznym jak nasze przedsiębiorstwie.

Duże rozgoryczenie powodują wcale nierzadkie awantury z „pseudo” leczącymi się. Niektórzy, bo nie wolno tego problemu generalizować, usiłują wymuszać zwolnienia lekarskie, na co nie pójdzie żaden uczciwy lekarz. Stąd zdarzają się animozje i awantury, wobec których lekarze są bezradni. Na arogancję i często pospolite chamstwo niektórych pacjentów praktycznie nie ma rady. Jak mówi dr Galin — pacjent może lekarzowi naubiżać, a lekarz nie ma praktycznie żadnej możliwości wyciągnięcia sankcji dyscyplinarnych.

Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną przychodni i zatrudniony personel, to należy podkreślić pełny stan obsady etatowej wśród lekarzy stomatologów i dobre wyposażenie gabinetów dentystrycznych, brakuje zaś wszystkim psychiatry i neurologa. Brak lekarza radiologa powoduje, że nie w pełni można wykorzystać „moce przerobowe” gabinetu radiologicznego. W przychodni przyjmuje dwóch lekarzy internistów. Na ilość pracowników zakładu jest to liczba zupełnie wystarczająca, natomiast jeśli doliczymy około tysięczną grupę emerytów i rencistów lecących się w naszej przychodni, to stwierdzić należy, że przydałby się jeszcze jeden lekarz tej specjalności.

Ważne jest, co pacjent może odczuć „gołym okiem”, taki podział pracy, który wyeliminował kolejkę np. u reumatologa. Każdy korzystający z leczenia ma wyznaczony czas przyjęcia. Znacznie ułatwia to pracę personelowi, jak i pracownikom, którzy są szybko i sprawnie obsługiwani przez lekarzy.

Dr Galin podkreśla, że reaguje na każ-

### DŁUGOŚĆ CZASU WYPOWIEDZENIA I URLOP W TYM OKRESIE

Pracownica wypowiedziała umowę o pracę, bo zaproponowano jej inne, dogodniejsze, lepiej opłacane zajęcie. Oczywiście, miała prawo wypowiedzieć umowę i nie można tego kwestionować. Jednak wypowiedzając umowę była przekonana, że okres wypowiedzenia w jej przypadku wynosi 1 miesiąc, podczas gdy zakład żąda przeprowadzenia trzech miesięcy.

Tu pracując dopiero niepełne dwa lata i chyba miesięczny okres wypowiedzenia wystarczy — wyraża swój pogląd zainteresowana. Co zaś ma wspólnego z długością okresu wypowiedzenia moja poprzednia, ponad 10-letnia praca w trzech zakładach, przy zmianach miejsca pracy zawsze na podstawie porozumienia obu zakładów? Szkaną jest też chyba to, że odmawia mi się nawet prawa do urlopu w okresie wypowiedzenia...

Nie podejmuję dyskusji na temat słuszności przepisów, określających zasady zaliczenia poprzedniego okresu zatrudnienia do aktualnego okresu pracy w zakresie długości okresu wypowiedzenia. Choć przyznać trzeba, że są to zasady niepotrzebnie skomplikowane, a nawet niekonsekwentne. Normą podstawową jest przepis art. 36 § 4 kodeksu pracy, ustalający, że o długości okresu wypowiedzenia decyduje w zasadzie okres zatrudnienia w jednym zakładzie, ale zarówno wspomniany przepis, jak i zwłaszcza wydane na jego podstawie rozporządzenie wykonawcze (Dz. U. z 1974 r. nr 37, poz. 216) zawiera tyle wyjątków, że nie tylko „zwykli” pracownicy, ale również kadrowcy gubią się w tej miazgole. Niemniej stanowisko zakładu pracy jest zgodne z tymi przepisami. Ma on prawo żądać od pracownicy przeprowadzenia trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Oczywiście, za zgodą obu stron okres ten mógłby być skrócony np. do jednego miesiąca, czy nawet dwóch tygodni. Skoro jednak wymagana jest zgoda stron, sama propozycja zainteresowanej pracownicy nie wystarczy, jeśli zakład pracy zgody — jak widać — wyrażać nie chce, bo odmawia nawet udzielenia urlopu w trzecim miesiącu okresu wypowiedzenia.

W tym przypadku, to jest, gdy chodzi o odmowę udzielenia urlopu w okresie wypowiedzenia, stanowisko zakładu można uznać za naruszenie artykułu 170 kodeksu

pracy, który ustala tak: Gdy umowę o pracę wypowiedział zakład, należy pracownikowi za dany rok kalendarzowy urlop powinién być udzielony w okresie wypowiedzenia, jeśli okres wypowiedzenia wynosi co najmniej 3 miesiące. Gdy zaś umowę wypowiedział pracownik, urlop ten — bez względu na długość okresu wypowiedzenia — powinien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia. Jak z tego wynika, zakład pracy albo nie zna albo znać nie chce tego przepisu. Na usprawiedliwienie trzeba jednak powiedzieć, że:

- 1) Urlop (w okresie wypowiedzenia) nie musi być udzielony — jak pragnie tego pracownica — właśnie w ostatnim miesiącu okresu wypowiedzenia;
- 2) Wykładnia omawianego przepisu jest — można powiedzieć — tolerancyjna. Usprawiedliwia bowiem naruszenie tego przepisu w sytuacjach, w których zastosowanie się do przepisu (a więc udzielenie urlopu w okresie wypowiedzenia) mogłoby spowodować zakłócenie toku pracy zakładu. Być może ten motyw właśnie występuje w tym przypadku? A w ogóle wykazanie i udowodnienie zakłócenia toku pracy zakładu nie jest obecnie rzeczą trudną, skoro na wielu stanowiskach brak ludzi do pracy.
- 3) Nieudzielenie — nawet wbrew wspomnianemu przepisowi — urlopu w okresie wypowiedzenia, nie pozbawia pracownika prawa do tego urlopu. Tyle tylko, że nie otrzyma go w naturze, lecz w formie ekwiwalentu pieniężnego.

Tak czy inaczej, doradziłem pracownicy, by „sama sobie urlopu w trzecim miesiącu okresu wypowiedzenia nie udzielała”. Mogłoby to bowiem być potraktowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 kodeksu pracy), uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Rozwiązanie zaś umowy w takim nie przynoszącym pracownikowi chłuby trybie wiąże się z szeregiem niepomysłnych konsekwencji w dalszej pracy. Na nie zaś narząca się po prostu nie warto, nie opta się. ar(t)

#### ZWOLNIENIE NA POSZUKIWANIE PRACY

Zakład wypowiedział pracownikowi umowę o pracę z zachowaniem 3-miesięcz-

### LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

Po rozpatrzeniu niniejszej sprawy prosimy o odpowiedź na piśmie.

Członkowie Zarządu Związkowego Koła Emerytów i Rencistów

#### ODPOWIEDZ

Zabezpieczenia świadczeń socjalnych rencistom i emerytom.

Odpowiadając na pismo Związkowego Koła Rencistów i Emerytów w sprawie zabezpieczenia świadczeń socjalnych dla byłych pracowników po likwidacji Zakładu, wyjaśniam:

- 1. Z chwilą zaprzestania produkcji włókien celulozowych a nie likwidacji całego zakładu, mogą wystąpić trudności w zapewnieniu opieki w odniesieniu do rencistów i emerytów.
- 2. W określonej sytuacji likwidacji Wytwórni Włókien Celulozowych opiekę nad rencistami i emerytami przyjmie Prezydent Miasta Jelenia Góra.

dg konstruktywną uwagę, np. w czasach, gdy narzekano na działalność pracowniczej rejestracji, podjął szybkie decyzje i w 100% wymienił personel. „Nie zdarzyło się, bym nie odpowiedział na piśmie, czy w działaniu na krytykę z jaką się do mnie zwrócono, choć w odwrotnym kierunku zdarzało mi się trafić na zmwowę milczenia”.

Jak czytelnicy łatwo zauważą, podjęty temat z pewnością nie należy do wesołych. Z uwagi na szerokość zagadnień, z jakimi chciałby się podzielić pracownicy przychodni, postanowiliśmy powrócić do tych tematów i na bieżąco informować naszych czytelników o problemach, a miejmy nadzieję, że i o radościach, ludzi w białych fartuchach.

Wierzmy, że poruszony temat, nie spotka się z obojętnością. Każdy konstruktywny głos w dyskusji będzie przez naszą gazetę publikowany.

Na podstawie rozmowy z kierownikiem Przychodni Międzyzakładowej dr Andrzejem Galinem Mariola Szybalska

negu okresu wypowiedzenia. Gdy jednak pracownik zwrócił się do dyrektora o wcześniejsze rozwiązanie umowy, uzasadniające to tym, że ma już zapewnioną inną pracę i musi ją podjąć najpóźniej w ciągu 1 miesiąca, wniosek ten został uwzględniony, okres wypowiedzenia został skrócony o 2 miesiące. Zakład odmówił jednak udzielenia zwolnień od pracy, przysługujących w okresie wypowiedzenia umowy na poszukiwanie innej pracy.

Pracownik czuje się tym pokrzywdzony („pozbawiono mnie należnego uprawnienia”) zakład zaś utrzymuje, że w okresie wypowiedzenia przysługują zwolnienia od pracy wyłącznie w celu poszukiwania innej pracy, a skoro pracownik ma już inną pracę — udzielenie zwolnień od pracy byłoby sprzeczne z celem jakimi mają służyć.

Art. 37 Kodeksu pracy przewiduje prawo pracownika, któremu zakład wypowiedział umowę o pracę, lub który sam wypowiedział umowę — prawo do zwolnienia na poszukiwanie pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia obliczonego tak, że urlop wypoczynkowy. Wymiar zwolnień: 2 dni robocze — gdy okres wypowiedzenia nie przekracza 1 miesiąca, 3 dni robocze w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia. Prawo do tych zwolnień wiąże się ściśle z wypowiedzeniem umowy o pracę przez jedną ze stron. A zatem zwolnienia nie przysługują w razie rozwiązania umowy w innym trybie, np. w drodze porozumienia stron.

Zwolnienia te mają ściśle określony cel: utatwienie pracownikowi znalezienia innej pracy. Gdy więc zakład wie z całą pewnością, że pracownik ma już inną pracę albo nie zamierza w ogóle podjąć zatrudnienia (bo np. przejmując gospodarstwo rolne lub zakłada własny zakład rzemieślniczy) odmowa udzielenia tych zwolnień jest uzasadniona.

Dość jeszcze warto, że o terminie udzielenia omawianych zwolnień decyduje kierownictwo zakładu, choć — jeżeli nie ma przeszkód z punktu widzenia potrzeb zakładu — należałoby udzielić ich zgodnie z wnioskiem pracownika. Gdyby jednak zakład nie udzielił omawianych zwolnień w okresie wypowiedzenia (np. planowano udzielenie ich w ostatnim okresie wypowiedzenia, a wówczas pracownik był niezdolny do pracy) nie przysługuje ekwiwalent pieniężny w zamian za te niewykorzystane zwolnienia. Takiego ekwiwalentu przepisy nie przewidują. ar(t)

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Młarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Oznacznony „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator Produkcji”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewod. Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, ROMAN MAŁECKI, MARIOLA SZYBALSKA — sekr. redakcji. DZG JG 2711-2-01063/89 2.000 A3x2 F-19



**KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM**

**ZARZĄDZENIE DYREKTORA  
W SPRAWIE REALIZACJI PLANU  
TECHNICZNO-EKONOMICZNEGO W ROKU 1989**

Na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia br. Rada Pracownicza uchwaliła Uchwałę nr 1/140/84 plan techniczno-ekonomiczny na rok 1989. Zatwierdzone zostały również wytyczne na rok 1989 usługi i świadczenia socjalne dla pracowników Zakładu oraz ich rodzin. Rada Pracownicza uznała, iż rodzina pracownika powinna być łącznie i jakości należą traktować jako napięte, lecz realne w odniesieniu do potencjału produkcyjnego.

Przyjęte do realizacji zadania wymagające pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych maszyn i urządzeń, zdecydowanej poprawy organizacji pracy i dyscypliny. Realizując zadania planowe br. należy mieć stale na uwadze trudności, jakie wystąpiły w realizacji zadań planowych już w roku ubiegłym, a w szczególności: niepokojący spadek ilościowy podstawowych wyrobów produkcyjnych, znaczne pogorszenie jakości włókien celulozowych, nadmierne zużycie surowców, nierytmiczne dostawy surowców i materiałów, znaczny spadek zatrudnienia itd.

Niezależnie od powyższego Ogólne Zebranie Delegatów w dniu 18 lutego br. w podjętej uchwale stwierdziło, iż aktualny poziom plac produkcyjnych w przedsiębiorstwie kształtuje się na poziomie za niskim w stosunku do średniej płacy krajowej. Zdaniem Delegatów ma to również ujemny wpływ na realizację podstawowych zadań produkcyjnych, w sytuacji pracy w warunkach szkodliwych i uciążliwych. Nasilające się od ubiegłego roku trudności w realizacji zadań planowych zna-

lazł swój wyraz w treści Uchwały nr 115/28 Rady Pracowniczej z dnia 24 lutego br. Na podstawie w/w uchwały zostało wydane pismo zawierające polecenia wykonawcze skierowane do służb: technologicznych, remontowych i Działu Spraw Osobowych. Podjęte zostały również działania mające na celu poprawę warunków placowych. Jak widać z powyższego, rok ubiegły nie był rokiem łatwym dla zakładu. Należy się liczyć również z trudnościami w roku bieżącym.

Dlatego konieczne jest zdecydowane i zgodne działanie wszystkich odpowiednich służb w zakładzie. Mobilizacja sił musi mieć miejsce na każdym stanowisku pracy. Realizując każde zadanie planowe roku bieżącego należy eliminować wszelkie przejawy marotrawstwa i niegospodarności oraz dążyć do pełnej realizacji zadań oszczędnościowych. Szczególną uwagę poświęcić należy zadaniom dotyczącym zmniejszenia uciążliwości produkcji n/zakładów dla środowiska naturalnego. Dotyczy to również zadań wynikających z planu poprawy warunków bhp i socjalnych, jak również stworzenia odpowiednich warunków do relaksu i wypoczynku po pracy. Winne być również kontynuowane wszelkie działania zmierzające do zwiększenia płacy załogi. Przy czym szczególnie preferować należy zatrudnionych w ruchu ciągłym oraz kadre inżyniersko-techniczną z uwagi na pogłębiający się z dnia na dzień deficyt tej grupy pracowników, co przy konieczności prowadzenia w najbliższym czasie restrukturyzacji zakładu może stanowić poważny problem.

**W JELENIOGÓRSKIM MDK**

W jeleniogórskim MOK-u czynna jest wystawa twórców nieprofesjonalnych z terenu całego województwa.

Wystawiane są prace malarskie, wykonane techniką olejną. Dominuje pejzaż, sceny rodzajowe, kompozycje kwiatowe.

Poziom jest dość wyrównany, choć nie jest to wystawa jednorodna pod względem stylistycznym. Niezwykle trudno ocenić jest sztukę nieprofesjonalną. Myślę jednak, że skoro twórcy-amatorzy zdecydowali się na pokazanie swojego dorobku, to i liczyli się z odpowiednią, nie zawsze pochlebną oceną zwiedzających.

Najbardziej na tego typu przeglądach razi chęć udziwnienia tego co i tak bywa skomplikowane. Proste, czyste pod względem stylistycznym malstwo wchodzi często wśród domorosłych twórców za coś niegodnego zainteresowania, choć powinno być odwrotnie.

Nie generalizując można powiedzieć, że i na tym pokazie przedstawiono kilka prac wartych zainteresowania. Szczególnie twórczość Zofii Babulskiej może przypaść do gustu ze względu

na prostotę i piękno tematu przedstawionego bez zbędnych naleciałości stylistycznych.

Mimo paru krytycznych słów pod adresem twórców należą się im duże brawa za kontynuowanie pracy, która jest ich prawdziwą pasją. zostali jednak, jak uważam, zlekceważeni przez organizatorów przeglądu, którzy nie zrozumieli, że to konkretny katalog. To znaczy taki, który nie chwaliłby organizatorów za organizowanie tego typu przeglądów, ale mówiłby coś więcej o tych, którzy biorą w nich udział. Więcej niż tylko imię i nazwisko. Można także na przyszłość umieszczać informacje na sali, gdzie wiszą notatki o artystach. Nie każdy ma ochotę biegać po budynku celem uzyskania szerszej informacji na ten temat. W MOK-u wystawy trwają zwykle tylko dwa tygodnie i zaraz wieszane są następne.

Warto to zmienić, gdyż informacja podawana z ust do ust krąży zbyt długo, a gdy się już wie, że warto zobaczyć daną ekspozycję nie ma po niej śladu. MOK jak kombinat — oby więcej i szybciej.

Czasy jednak zmieniają się. Zaczynajmy stawiać na jakość.

Marek Perzyński

**EMILKA i ANIA z PMiR**

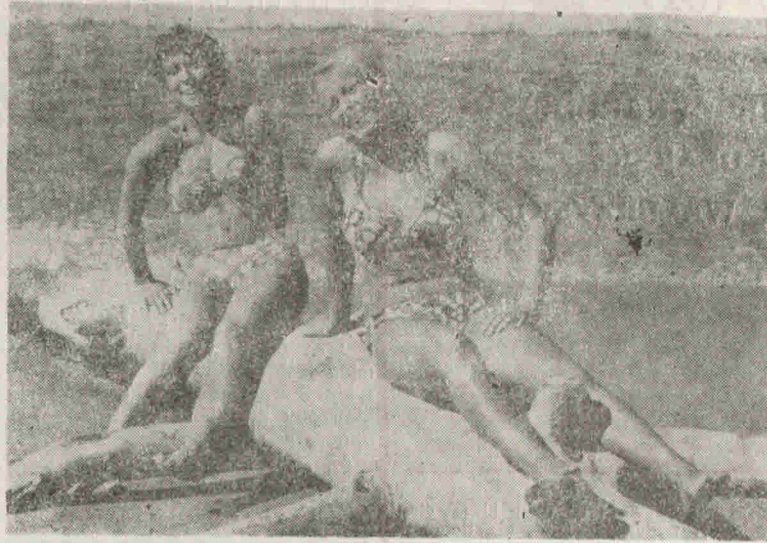


Najmłodsze pracownice w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów — Emilka Sapor i Ania Lewandowska. Obie panie pracują w księgowości i poprzecznie pracowały w Celwisko.

Fot. Z. Adamski (a)

O rozpoczynającym się niebawem sezonie urlopowym pisaliśmy już na naszych łamach. Przedstawiliśmy atrakcyjne propozycje wczasowe. Większość z nas skorzysta z pewnością z nadmorskiego wypoczynku. Oby było tak ciepło, jak dwóm paniom przedstawionym na zdjęciu. Udanych urlopów!

Zdj. Z. A., Tekst M. Szyb.



**O WZASACH PRZED SEZONEM**

Już za kilka dni rozpocznie się sezon urlopowy. Bardzo udana pogoda sprzyja urlopowym planom. Dużo wcześniej pracownicy naszego zakładu deklarowali chęć uczestniczenia we wczasach zakładowych nad morzem i nad jeziorami.

Na podstawie krótkiej ankiety dotyczącej kosztów wczasów, dowiedzieliśmy się, według opinii zainteresowanych kształtują się one na średnim poziomie i przy systemie dofinansowania stosowanym przez przedsiębiorstwo wczasy nie są przez pracowników uważane za drogie. Gorzej rzecz się ma, gdy współmałżonek pracuje poza zakładem, a jego macierzysta jednostka nie chce pokryć części kosztu skierowania. Niezadowolone jednak wzbudził fakt niezapowiedzenia o prawdziwym i ostatecznym koszcie skierowania do Świnoujścia, na przystawione pięć przed dwunastą znacznie podwyższono, a przynajmniej o tej podwyżce poinformowano zainteresowanych, koszt zgłoszenia. Wzbudziło to zrozumiałe niezadowolenie pracowników, którzy pragnęli, by tego rodzaju sytuacje nie powtórzyły się w roku przyszłym.

Przeprowadziliśmy krótką ankietę na temat warunków socjalnych na wczasach. Zdecydowana większość zapytanych wypowiadała się pozytywnie o bazie socjalnej ośrodków wczasowych. To właśnie skłania pracowników do korzystania z tej formy wypoczynku. Spora grupa pracowników będzie korzystała w wczasach turystycznych. Są i tacy, którzy wyjeżdżają poza granice naszego kraju, a urlop organizują sobie indywidualnie.

Wielu pracowników rezygnuje z pracy w naszym zakładzie, głównie z powodu niskich zarobków. Jeden z ankietowanych podał nam np., że w okresie letnim wyjeżdża na OHP za granicę i wynagrodzenie, które otrzyma tam za pracę, znacznie przewyższa kwartalne zarobki w zakładzie.

Bez względu na to, jak potraktujemy nasze urlopy, wspaniale będzie jeśli dopisze pogoda, a oderwani od codziennej pracy, wrócimy wypoczęci i pełni się do dalszej aktywnej działalności.

M. Szyb.

**10 DNI W ZAKŁADZIE**

- ★ 22.05 — posiedzenie Komisji Zakładowej d/s Odnaczeń „Zasłużonego dla Resortu”
- ★ 23.05. — odbyło się spotkanie aktywu partyjnego zakładu z tow. Tadeuszem Borysem kandydatem na senatora PRL  
— przygotowanie lokalu wyborczego w szkole podstawowej nr 10.
- ★ 23—26.05. — odbyło się seminarium związkowe dla przewodniczących organizacji związkowych woj. jeleniogórskiego zaprzyjaźnionych z aktywnym związkowym w Homlu na Białorusi  
— kontynuacja akcji działu socjalnego sprawdzająca warunki lokalowe pracowników ubiegających się o mieszkanie zakładowe.

(M)

**SERENADA**

O zmierzchu wszystkie farby stają się liliowe,  
Kremowe róże w urnach pochylają głowy.

Na nieskończonych drogach wielkich topól rzędy  
Szeptem liści wieczorne sprawują obrzędy.

Wejdiesz w nie przez schyloną lipową arkadę,  
By czekać, mówiąc szeptem północną balladę.

Aż cieniem czarnej tąki jasność pełzająca  
Da znać, że wstaje z lasu blada tarcz miesięca.

Jarostaw Iwaszkiewicz

**DESZCZ**

Smugi jasne, smugi srebrne, smugi szklane,  
Srebrnowłose, srebrnodźwiękie, ukochane —

W waszym szepcie niedopłyne są peany,  
Smugi deszczu, szklane kulki, pieśni szklane.

Dobre deszcze, deszcze dobre, złotem dziane,  
smugi jasne, krople drobne, ukochane.

Jarostaw Iwaszkiewicz

**Z CYKLU  
CIEKAWY KSIĄŻKI**

**MIESZKAĆ  
NA STRYCHU**

„Adaptacja strychów — to temat ciekawy, po takim ostatnio sporym zainteresowaniem wśród młodych ludzi, którzy nie obawiają się osobistego zaangażowania w rozwiązywanie swoich problemów mieszkaniowych”. Tak piszą w motle poradnika „Mieszkać na strychu” Elżbieta Kołodziejczyk-Szelińska, Piotr Szeliński i T. Wojciech Kur. Ta interesująca niewielka książka zawiera przykłady 21 strychów przebudowanych w ostatnich czasach na mieszkania i pracownie plastyczne. „Różni się one sposobem ukształtowania wnętrza, rozwiązaniami architektonicznymi i technicznymi, zakresem przebudowy i kosztami realizacji”. Poradnik zawiera szereg ilustracji i szkiców projektów, bogata gama kolorystyczna prezentowanych projektów czyni to wydanie dodatkowo interesującym. Projekty adaptacji są bardzo różne, od takich w których zastosowane pomysły w jak najmniejszym stopniu ingerują w istniejące tworzywo, a równocześnie na nowo wykorzystują odrzucone przez współczesną

technologię materiały i elementy budowlane, po takie, które w ostatecznym rozrachunku po przebudowie przypominają wnętrza jakby dworków, a nie standardowych mieszkań, od których zażyła nas przyzwyczaił ogólnie preferowane budownictwo mieszkaniowe.

Interesująco przedstawia się także wyposażenie wnętrz. Od stylu surowego, by nie powiedzieć ascetycznego, poprzez stylizowane na wzór rustykalny meble, do zabudowy bardzo współczesnej — puł, poduch, symbolicznych mebli. Zastosowano ciekawy system oświetlenia pomieszczeń, wydobywających najciekawsze elementy mieszkania. Interesująco przedstawiają się także dekoracje roślinne będące jakby składnikiem integrującym poszczególne części mieszkania.

W przypadku adaptacji strychów dwupiętrowych pokazano jak niekonwencjonalnie wykorzystać schody, mogące pełnić oprócz funkcji zasadniczej, funkcję dekoracyjną.

Piękno pomieszczeń widoczne jest tym bardziej, że obok stanu finalnego, pokazany jest moment wstępny przed rozpoczęciem prac adaptacyjnych. Jest to lektura na pewno interesująca, myślę, że nie tylko dla tych, którzy w najbliższym czasie chcą zagospodarować strychowe wnętrza, ale posłużyć może jako pomoc przy meblowaniu własnego m— Iles tam i nauczyć niekonwencjonalnego potraktowania wnętrza mieszkaniowego.

Zdjęcia zaprezentowane w niniejszej książce są odzwierciedleniem naszego polskiego budownictwa mieszkaniowego i jego małej architektury i cieszyć się należy, że mieszkamy w coraz ciekawszych wnętrzach zbliżonych w odczucia estetycznych, do tych, które serwują nam zagraniczne żurnale.

Mariola Szybalska

Elżbieta Kołodziejczyk-Szelińska, Piotr Szeliński, T. Wojciech Kur. Mieszkać na strychu. Wydawnictwo Kultura Życia Codziennego. Watra. Warszawa 1988.



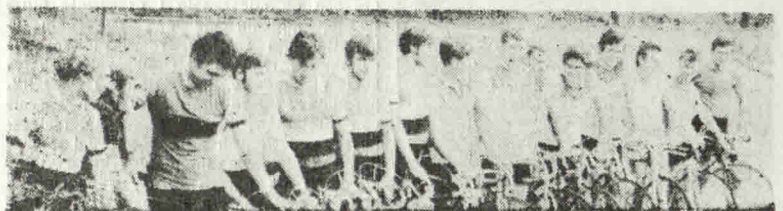
Jerzy Miksza — spawacz w brygadzie R. Szuklarka na stanowisku pracy. Na zlecenie WDI Świdnica Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów wykonywało urządzenia niezbędne dla realizacji zadania: „woda dla Białbrzycha”.

Fot. Z. Adamski (a)





## XXVII MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI PO ZIEMI WAŁBRZYSKIEJ



W Wałbrzychu, na niezwykle trudnej trasie górskiej, odbył się wyścig kolarski w kategorii juniorów. Wyścig składał się z pięciu etapów o łącznej długości 400 km. Organizatorzy dla uatrakcyjnienia walki na trasie wyznaczali aż 17 górskich i 20 lotnych premii. Jest to rekordowa ilość świadcząca o morderczym wręcz trudzie, jaki ponieśli zawodnicy w tym wyścigu. Silną ekipę w sześciuosobowym składzie przywiózł z Tuły (ZSRR) trener radziecki. Mieli uczestniczyć w wyścigu zawodnicy Izraela, jednak w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd.

Na starcie stanęło 83 zawodników z całej Polski. Jelenią Górę reprezentował Piotr Zajac „Agrosudety”, który plasuje się obecnie w kadryze Polski w grupie „C” i Krzysztof Szajwaj z „Chrobrego” Nowogrodzic.

Pierwsze kryterium uliczne, przy wielkim zainteresowaniu wałbrzyzan, wygrał Koczkod z „Orla” Karolewo, drugi był J. Pliszka Rzeszów, a trzeci Pietraszkiewicz z Nowej Rudy. P. Zajac i Szajwaj wpadli na metę w zasadniczej grupie. Aktywni na premlach byli kolarze z Tuły.

II etapem o długości 8 km była jazda

indywidualna na czas. Tutaj klasą dla siebie był Dariusz Baranowski z Górnika Wałbrzych, który dystans ten pokonał w 14 min. i 2 sek, drugi był A. Szuba „Zjednoczeni” Olsztyn, a trzeci A. Babajew z Tuły ZSRR. Piotr Zajac uzyskał czas gorszy o 2 min. 46 sek. i uplasował się na 51 miejscu. Szajwaj stracił 3 min. i 35 sek. do Baranowskiego i zajął 65 pozycję.

III etap prowadził z Zagórza Śląskiego do Dzierżoniowa, wynosił 112 km, zawierając pięć górskich premii. Pierwszy na linii mety zameldował się A. Górski z Ostrołki, drugi był D. Baranowski z Górnika Wałbrzych, a trzeci Z. Bartosz ze Startu Leszno. Piotr Zajac zajął 17 lokatę, a Szajwaj 55.

Etap obfitował w wiele ciężkich wypadków. Przy zjeździe z Przełęczy Sokolskiej, kiedy na liczniku mercedesa było 80 km/godz, tuż przed maską na ostrym zakręcie zawodnik z Tuły Babajew runął na asfalt. Mimo ciężkiego potłuczenia podniósł rower i brocząc krwią dojechał do mety.

(Dokończenie w następnym numerze) mag(M)

## POD PARAGRAFEM

### PRACOWITA UCIECZKA

Prokurator Rejonowy w Lwówku Śl, skierował w dniu 11 stycznia 1989 r. do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Grzegorzowi R. (lat 17). Na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego stwierdzono, że w nocy 14 października 1988 r. w Mirsku Grzegorz R. współdziałając z nieletnim, przyrodnim bratem Jackiem B. (lat 15) oraz nieletnim, Dariuszem K. (lat 16), dopuścił się zbrodni rozboju na osobie Józefa J. Czynu tego dokonali po uprzednim pobiciu w/w po twarzy i głowie oraz kopaniu po całym ciele, czym doprowadzili do pokrzywdzonego do stanu bezbronności, a następnie zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2.000 zł.

W tym samym miejscu i czasie sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego marki „Fiat 126”, skąd zabrali w celu przywłaszczenia radio samochodowe, zegarek na rękę i inne przedmioty o łącznej wartości 58.000 złotych.

Zamiarem wymienionych była próba krótkotrwałego użycia „Flata 126”, która nie posiadała, ponieważ samochód posiadał mocny system zabezpieczający.

Wobec Grzegorza R. Prokurator Rejonowy w Lwówku Śląskim zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Wobec nieletnich materiały zostały włączone do odrębnego postępowania i przekazano je Sądowi dla Nieletnich.

Nieletni, dokonujący przestępstw wspólnie z Grzegorzem R. dokonali ich w czasie ucieczki z Pogotowia Opiekuńczego. Przed przestępstwami spożyli alkohol i to w towarzystwie własnej matki. Ta okoliczność spowodowała skierowanie do Sądu wniosku o ingerencję we władzę rodzicielską Teresy B.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M.)

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### ZNACZENIE WYRAZÓW

#### POZIOMO:

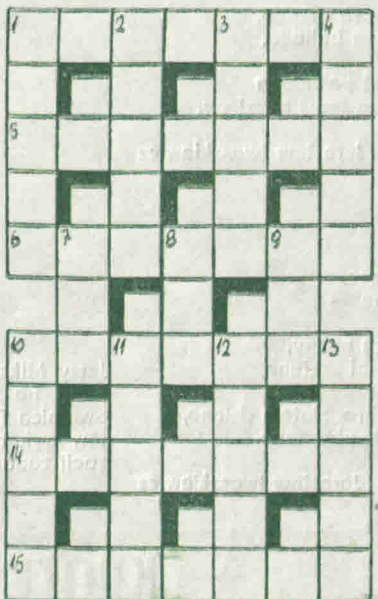
1. noszony dawniej długi strój męski z dwoma rzędami guzików, 5. zbiorowe podanie do władz, 6. lichy towar, 10. reumatyzm, 14. nerwowy ból głowy, 15. stan w USA.

#### PIONOWO:

1. zuchwałstwo, bezczelność, 2. szton, 3. porcja, 4. płatne okłaski, 7. mocna karta, 8. drzewo liściaste, 9. portugalsko-hiszpańska rzeka, 10. sosna górską, 11. rozrządzone płynne wnętrze ziemi, 12. nieczysta sprawa, 13. potrawa.

Rozwiązanie krzyżówkę należy składać w redakcji do dnia 20 czerwca

89 roku. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.



W br. jest kontynuowany Rajd na Raty, w którym uczestnicy mają do pokonania 6 odcinków.

W dniu 21.05.89 dwudziestu uczestników rajdu, członków załogi i ich rodzin, udało się z Jeleniej Góry do Boguszowa — Gorce, skąd ruszyło niebieskim szlakiem na Chelmiec.

Tym razem rajd prowadził oprócz kierownika kol. Józefa Kruka, nowo promowany przewodnik sudecki, członek KTP Dreptak, kol. Wojciech Kin.

Marsz na Chelmiec, najpierw wśród pól z pięknie kwitnącymi rzepakami, doprowadził do podejścia, dość strumą ścieżką leśną na szczyt Chelmca. (869 m npm). Jest to najwyższy szczyt Gór Wałbrzyskich. Z dostępczej na nim wieży widokowej (wys. 22 m) wspaniały punkt widokowy na Kotlinę Wałbrzyską i Sudety Środkowe (Góry Suche z Walli-górą — 936 m npm).

Potężna kopuła Chelmca góruje 400 m ponad Wałbrzychem. Chelmiec jest zbudowany z czerwonych i kremowych porfirów i został wypiętrzony pod koniec górnego karbonu.

Po nasyceniu się pięknymi widokami (pogoda w tym dniu była wspaniała), bardzo strome zejście

## III ODCINEK

### RAJD NA RATY

Trzeci odcinek Rajdu Międzynarodowym Górskim Szlakiem Przyjaźni Eisenach—Budapeszt w Sudetach odbędzie się w dniu 25.06. '89 r. Uczestnicy wyjadą z Jeleniej Góry do Wałbrzycha i wyruszą dalej szlakiem niebieskim. Szlak ten prowadzi przez Rusinową (dzielnica Wałbrzycha) i dalej przez Klasztorzysko (631 m npm). Z rozległych łąk pod Klasztorzyskiem rozciąga się widok na Góry Wałbrzyskie (Borowa, Rybnicki Grzbiet). Dalej szlak schodzi do doliny potoku Mydlana Woda i wzdłuż niego doprowadza do Zagórza Śląskiego.

Zagórze Śląskie to wieś w gminie Walim położona nad rzeką Bystrzycą i Jeziorem Bystrzyckim. Jest to miejscowość klimatyczna z licznymi ośrodkami wypoczynkowymi i kolo-

## Na Turystycznym Szlaku



Nr 6 (397)

CZERWIEC 1989 R.

ROK XXXII

## RAJD NA RATY

### MIĘDZYNARODOWYM SZLAKIEM PRZYJAŹNI

szlakiem niebieskim do Szczawną Zdroju.

Szczawną Zdrój to największe uzdrowisko sudeckie. Leczy się tu choroby układu oddechowego, moczowego i pokarmowego. Podstawą leczenia są wody mineralne z 42 ujęć.

Po wypoczynku w Parku Zdrojowym, marsz dalej szlakiem niebieskim przez tereny parkowo-leśne przez Góry Gedymina (tu wznosi się wieża Anny — z XIX wieku nieistniejąca w ruinie (była to wieża widokowa). Tu uwaga: na mapie Góry

Wałbrzyskie i Kamienne z 1976 r. szlak niebieski jest na tym odcinku błędnie zaznaczony.

Szlak doprowadza uczestników do Dworca PKP Wałbrzych Miasto. Zbiórka uczestników przy Hotelu „Sudety” i odjazd autokarem do Jeleniej Góry.

W Szczawnie Zdroju spotkaliśmy grupę turystów z Jeleniej Góry z imprezy „w niedzielę nie ma nas w domu”, którą prowadził honorowy przewodnik sudecki kol. Mieczysław Holc.

Zdzisław Rzeźniowiecki

Wałbrzyskie i Jezioro Bystrzyckie. Jest to jezioro zaporowe na rzece Bystrzycy, zajmuje 0,5 km<sup>2</sup> i mieści 8 mil. m<sup>3</sup> wody. Tamże zbudowano w latach 1912—1917.

Idąc dalej szlakiem niebieskim, który doprowadza nas do wsi Michałkowa (pierwsze wzmianki z 1318 roku). We wsi ciekawy kościół z XVII w. p. w. św. Anny. Dalej szlak prowadzi przez wieś i doprowadza do wsi Glinna położonej w zachodniej części Gór Sowich (na wysokości 525—575 m npm). We wsi nowogotycki kościół z lat 1827—1830. W północnej części muru okalającego cmentarz wmurowane są dwa krzyże pokutne.

Czas przejścia całego odcinka około 5 godzin. Z Glinna powrót do Jeleniej Góry.

Zdzisław Rzeźniowiecki

## SPLYW KAJAKOWY BIEBRZA

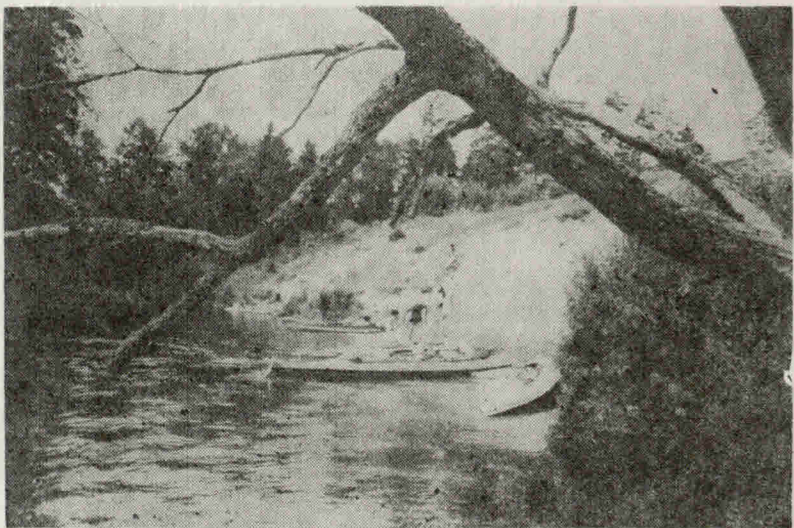
Poza standardową formę wypoczynku jak wczasu stacjonarne, wielu naszych pracowników uprawia wypoczynek czynny na obozach wędrownych, na żagłówkach i spływach kajakowych.

Poszczególne formy wypoczynku mają swych „zabitych” zwolenników, którzy zaraz po zakończeniu urlopu myślą o następnym i wytyczają nowe trasy jeszcze w „starym” roku.

Do tej pory odbyły się spływy kajakowe Krutynią, Czarną Hańczą, Drawą, Drwęcą, Rospudą i Legą.

Tegoroczny spływ prawdopodobnie odbędzie się Biebrzą. Organizatorem jest Zakładowy Oddział PTTK. W związku z zaistniałą sytuacją zakładu przeczujemy, że może to być spływ ostatni w takiej formie i za takie pieniądze.

Fot. Z. Adamski  
A. Bil.



## PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

**TORT CZEKOLADOWY POLSKI**  
12 żółtek utrzeć na pulchną masę z dodatkiem 20 dkg cukru pudru i dalej ucierając dodać 25 dkg czekolady w proszku (ale nie kakao), 25 dkg migdałów zmieszanych z lupiną i na końcu, ostrożnie mieszając, sztywno ubitą pianę z 12 białek. Masę przełożyć do wysmarowanej masłem i lekko oprószonej mąką tortownicy. Czas pieczenia wynosi 1 godzinę. Nazajutrz po upieczeniu tort przeciąć na dwa jednakowej grubości kraczki i przełożyć następującą masą migdałową: ugotować gęsty syrop z 25 dkg cukru i szklanki wody. Do gotują-

cego się syropu wsypać 25 zmieszanych migdałów (bez łupki) i raz tylko zagotować. Masę przełożyć do miski i ucierać wałkiem drewnianym, aż zbieleje, dodając 3 łyżki soku cytrynowego i 1/2 łyżki najdrobniej utłuczonej i przesianej przez sito wanilii. Ciepłą jeszcze masą przełożyć tort. Tort ten polewamy lukrem czekoladowym przyrządzonym z 15 dkg gorzkiej, zmielonej i rozgrzanej czekolady z dodatkiem 4 dkg masła, 10 dkg cukru i pół szklanki słodkiej śmietanki. Lukru nie gotujemy, lecz mieszając silnie podgrzewamy niemal do momentu wrzenia.

## FRASZKI FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

**MILCZENIE**  
Milczenie jest największą cnotą (zwłaszcza gdy mówca jest idiotą).

**CURRICULUM VITAE**  
Od złobu do grobu.

**INTEKTUALNA ROZMOWA**  
Ona o Prouście, a on o biuście.

**NAWET**  
Nawet chory umysłowo powie czasem mądre słowo.

Jan Czarny „Fraszki i antyfraszki”

★ Z BHP W ZGODZIE W KAŻDYM ZAWODZIE ★